ROMUALD KACZMAREK
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historii Sztuki
Wrocław

KOLEGIATA KRZYŻA ŚWIĘTEGO WE WROCŁAWIU JAKO FUNDACJA HENRYKA IV PROBUSA. IMPULS I NASTĘPSTWA – ŚWIADECTWA IKONOGRAFICZNE

Kolegiata Krzyża Świętego jako dzieło architektury i pomnik historyczny jest trwale obecna w świadomości dzisiejszych Polaków, wrocławian, historyków. Przypuszczam, że wydźwięk historyczny tej budowli postrzegany jest potocznie jako specyficznie patriotyczno-kościelny. Składają się na to z jednej strony osoba fundatora, Henryka IV Probusa, którego postać jako władcy myślącego dalekosiężnie i dążącego do zjednoczenia Polski silnie propagowano, z drugiej zaś strony fakt powstania kościoła tuż po zakończeniu gwałtownego sporu księcia z biskupem wrocławskim. Postrzegano to jako dowód ekspiacji władzy świeckiej wobec Kościoła, w późniejszych interpretacjach jako element gry politycznej fundatora, obliczonej na załagodzenie konfliktu i zjednanie sobie biskupa w staraniach o tron krakowski, a ostatnio wreszcie powrócono do tezy o dominującym religijnym oraz memorialnym celu fundacji, udokumentowanym najpełniej w akcie powołującym kolegiatę do istnienia[1]. Niepoślednią rolę w pozyskiwaniu tego pomnika historycznego dla świadomości powojennych (po 1945 r.) mieszkańców odgrywały znaki heraldyczne – biały ukoronowany orzeł na nagrobku księcia fundatora (mimo że po ewakuacji wojennej nagrobek nie powrócił do świątyni) i wielki orzeł, postrzegany jako piastowski, widniejący na szczycie reprezentacyjnej elewacji południowej kościoła. Wnet postarano się o wzmocnienie ich wymowy przez umieszczenie na ścianie wieży południowej tablic z napisami informującymi, że kanonikiem tej kolegiaty pozostawał przez wiele lat Mikołaj Kopernik oraz że odwiedził ją Julian Ursyn Niemcewicz. Owa „popularność" nie została jednak dostatecznie zdyskontowana w publikacjach naukowych. Należy żałować, że obroniona w 1964 roku dysertacja doktorska Mariana Kutznera poświęcona architekturze tej świątyni nie została opublikowana[2]. W tamtych czasach od razu wyniosłaby dyskusję nad różnymi aspektami dotyczącymi tego ważnego kościoła na wyższy poziom. Dopiero ostatnimi laty do tematu powrócił Andrzej Grzybkowski, podejmując, precyzując lub modyfi-

[1] Tak: A. Grzybkowski, *Die Kreuzkirche in Breslau – Stiftung und Funktion*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte", t. 51:1988, s. 461-478; tenże, *Fundacja i funkcja kościoła św. Krzyża we Wrocławiu*, w: tegoż, *Między formą a znaczeniem. Studia z ikonografii architektury i rzeźby gotyckiej*, Warszawa 1997, s. 39 n., 55, tamże zebrana literatura przedmiotu. Ostatnio autor ten pisał, że „fundacja była aktem dobrej woli księcia Henryka IV w stosunku do Kościoła, mającym na celu zjednanie biskupa Tomasza II, zamierzona przy tym jako pamiątkowa świątynia rodzinna", por. tegoż, *Architektura polska około 1300 roku*, w: *Polska około roku 1300*, red. Wojciech Fałkowski, Warszawa 2003, s. 165. Literatura dotycząca wydarzeń historycznych, na tle których postrzegano akt fundacji kolegiaty jest bardzo obfita. Na ten temat por. jednak wypowiedzi w innych referatach zawartych w niniejszym tomie, a zwłaszcza Winfrieda Irganga, Tomasza Jurka.

[2] M. Kutzner, *Gotycka architektura kościoła św. Krzyża*, Poznań 1964 [mpis rozprawy doktorskiej, Instytut Historii Sztuki UAM]. Autor ten referował główne tezy tej pracy w innych publikacjach, np. *Sztuka gotycka 1250-1500. Architektura*, w: *Sztuka Wrocławia*, red. T. Broniewski, M. Zlat, Wrocław 1967, s. 69, 72 n., gdzie wyrażony pogląd, iż budowla przeznaczona była „pierwotnie na kościół grzebalny i dworski zamku wrocławskiego". Podobnie z dodaniem, że miałby to być „pomnik idei" Probusa, owładniętego dążeniem do zdobycia korony królewskiej w tegoż, *Społeczne uwarunkowania rozwoju śląskiej architektury w latach 1200-1330*, w: *Sztuka i ideologia XIII wieku*, red. P. Skubiszewski, Wrocław 1974, s. 225 n.

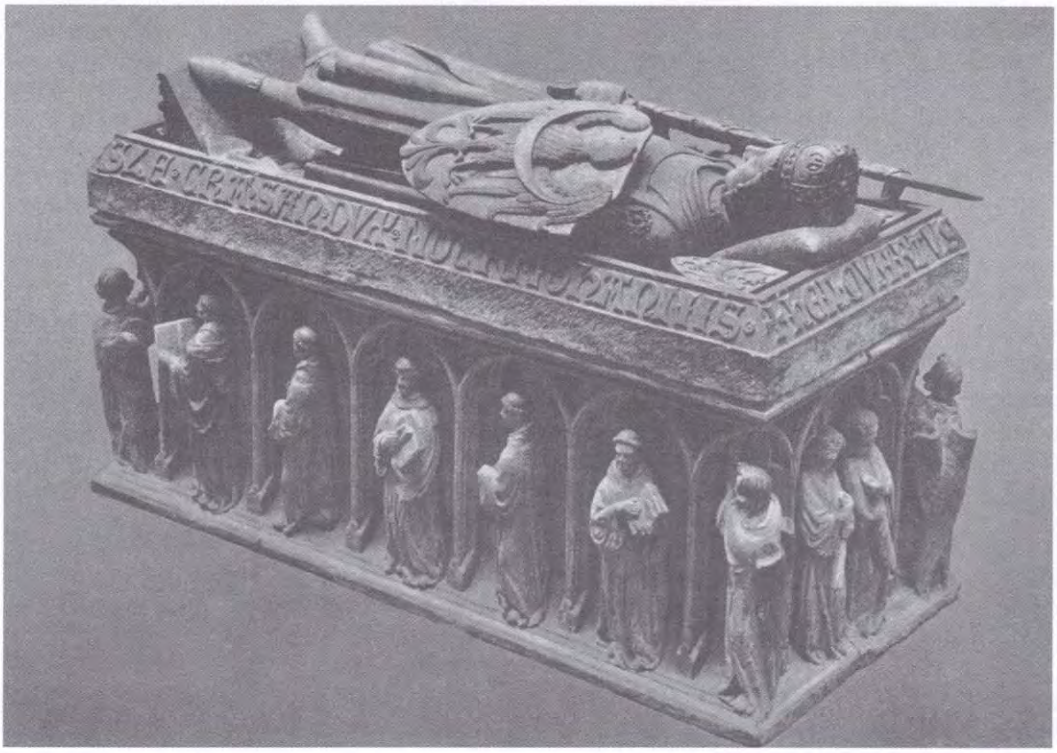

Ryc. 1. Nagrobek ks. Henryka IV, widok z orszakiem prałatów kolegiaty.
Wg T. Dobrzenieckiego 1964

kując sądy swojego poprzednika oraz innych autorów, niemieckich i polskich, odnoszące się do architektury i wystroju świątyni[3]. Jednak i te najnowsze opracowania pokazują, jak złożony i wymagający dyskusji problem badawczy stanowi kolegiata jako całość, a także w swych poszczególnych elementach, poczynając od spraw datowania, kończąc zaś na kwestiach interpretacji treści.

W opracowaniu tym chciałbym skupić się na wymowie wielu świadectw ikonograficznych, powstałych na przestrzeni pierwszych dwustu lat istnienia świątyni, które odnoszą się do postaci fundatora kolegiaty i samego aktu fundacji.

Dziełem pierwszym i, jak się okaże, zapewne inspirującym kolejne, jest nagrobek księcia (ryc. 1), co do genezy typu bez wątpienia francuski, czy raczej północnofrancuski. Brak natomiast zgodności wśród badaczy co do jego datowania, a także co do tego czy traktować go jako pracę jednolitą, czy powstałą w dwóch etapach, rozbitych na wykonanie płyty wierzchniej i nieco później uzupełnienie jej tumbą. Datowanie pomnika ma istotne znaczenie, ponieważ w związku z jego treścią heraldyczną, odpowiadającą też częściowo inskrypcji nagrobnej, uważa się, iż podkreślanie krakowskiego władztwa Probusa odpowiadało politycznym zamierzeniom fundatora lub inicjatora wykonania grobowca[4]. Aczkolwiek ostatnio wraca się do bardzo wczesnego datowania, jeszcze na czas około 1295 r.[5], to najbardziej rozpowszechniła się propozycja Janusza Kębłowskiego, który wiązał powstanie płyty wierzchniej z początkowymi latami XIV stulecia i osobą księcia Henryka III głogowskiego jako fundatora. Na drugim biegunie znalazła się propozycja Josefa Mayera, który w oparciu o analogie z nowo odkrytymi fragmentami rzeźbiarskimi w Pradze, łączonymi z działalnością małżonki Jana Luksemburskiego, związał powstanie wrocławskiego dzieła z inicjatywą tej właśnie czeskiej pary królewskiej jako prawnych następców Probusa, tak na stolicy krakowskiej, jak i wrocławskiej[6]. Konsekwencją, wynikającą z datowa-

[3] Grzybkowski, *Die Kreuzkirche...*, s. 461-478; tenże, *Fundacja...*, s. 39-70; tenże, *Kościół Św. Krzyża. Przewodnik*, Wrocław 1998.

[4] Z bogatej literatury por. J. Kębłowski, *Nagrobki gotyckie na Śląsku*, Poznań 1969, s. 11-13, 45-65; tenże, *Treści ideowe gotyckich nagrobków na Śląsku*, Poznań 1970, s. 42-61; tenże, *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971, s. 44-72.

[5] Grzybkowski, *Fundacja...*, s. 46n.

[6] J. Mayer, *Sochy z gotického průčelí domu „U zvonu" na Staroměstském náměsti*, „Uměni", t. 25:977, s. 97-129. W najnowszym opracowaniu, traktującym o tych rzeźbach przyjmuje się, że datą *post quem* dla ich wykonania jest rok 1311, zostawiając jako otwarte pytanie, czy był to przedział lat 1311-16 lub 1322-25, por. K. Benešovská, *Podoby královského majestátu v Českých zemích kolem roku 1300*, w: *Ars longa. Sborník k nedožitým sedmdesátinám Josefa Krásy*, wyd. B. Bukovinská, L. Konečný, Praha 2003, s. 28, 35-39, 41 n.

nia rzeźb praskich oraz sytuacji historycznej na Śląsku i w stosunkach polsko-czeskich, było późne datowanie nagrobka na czas między 1327 a 1335 r. Przychylił się do tego Stanisław Stulin[7], jak i piszący te słowa, który starał się ponadto bliżej uzasadnić takie datowanie powiązaniami z rzeźbą dekorującą sklepienie górnego prezbiterium kolegiaty świętokrzyskiej[8]. Cechy stylowe nagrobka pozwalają w zupełności na takie przesunięcie daty jego wykonania, a okoliczności historyczne całkowicie to uprawdopodabniają.

Podkreślić jednak trzeba, że w treściach samego nagrobka nie ma nic ponad to, co Probus za życia rzeczywiście osiągnął i interpretujemy w mniejszym stopniu treść samego pomnika, a bardziej fakt jego fundacji. Oczywiście pojawienie się na nim orła księstwa krakowskiego, odczytywanego jako godło Królestwa Polskiego, byłoby we Wrocławiu manifestacją czego innego około 1330 r., kiedy księstwo wrocławskie i wraz z nim kilka górnośląskich było zhołdowanych, niż w 1300 r., kiedy związek Śląska z Polską nie był jeszcze tak rozluźniony. Gdyby traktować nagrobek Probusa jako fundację Henryka III głogowskiego (pytanie, tylko jak i kiedy miałby on jej dokonać?), byłby to akt w swej politycznej wymowie pozostały bez następstw. Natomiast, jeśli uznamy w nim inicjatywę Luksemburczyka, możemy postrzegać go jako jeden z wielu elementów polityki i propagandy władców Czech, kontynuowanej we Wrocławiu przez najbliższe kilkadziesiąt lat. Niepoślednią rolę w takich działaniach odgrywać mogło także miejscowe duchowieństwo, w wypadku kolegiaty świętokrzyskiej, jej kanonicy.

W pogrzebie ukazanym na bokach tumby Probusa przedstawiono z dbałością o historyczne prawdopodobieństwo zarówno rozpaczającą rodzinę zmarłego, jak i przewodniczącego uroczystościom biskupa z akolitami oraz pięciu prałatów kapituły. O ile płyta wierzchnia z jej kompozycją heraldyczną reprezentować mogłaby interesy następcy Probusa, to taki zestaw osób na bokach tumby sugerowałby raczej włączenie się w ustalanie jej programu, a może i finansowanie, osób z kręgu rodziny książęcej, ale zwłaszcza kapituły, której główni członkowie zostali najpełniej uhonorowani, bo w postaci niemal pełnoplastycznych figur, z których każda stoi w odrębnej arkadzie. Ten aspekt miał w średniowieczu pierwszorzędne znaczenie. Książęca rodzina, przy całej przekonującej charakterystyce strojów i gestów, ukazana zresztą może wraz z dworzanami (łącznie 12 osób), jawi się, w porównaniu z wyodrębnionymi postaciami prałatów, jedynie jako odzwierciedlenie tematu opłakujących krewnych. Prałaci natomiast, co najmniej przez okres swego urzędowania, byli dokładnie identyfikowalni, a i w wiele lat potem ich następcy, wychodząc z zakrystii widzieli na północnej ściance tumby wyobrażenia swych poprzedników na urzędach, w kolejności odpowiadającej z pewnością godności stanowisk – prepozyta, dziekana, scholastyka, kantora i kustosza. Kierujący kapitułą przez 30 lat (1305-1335) prepozyt Mikołaj, za którego czasów z pewnością wykonana została tumba, pozostawał zresztą w dobrych stosunkach z wrocławskim dworem książęcym Henryka VI, skoro w 1330 r. zaliczony był do *familiares capellani* księcia[9].

Dla rozważania kolejnych znaków obecnych w kolegiacie istotne jest stwierdzenie stałych związków między kapitułą a książętami śląskimi, a następnie także z królem czeskim. Takowe ukazała wyraźnie Cäcilie Kuchendorf, monografistka kapituły. Książęta i królowie wywierali, bądź próbowali wywierać, wpływ na obsadę stanowisk[10], a kanonicy wielokrotnie pełnili różne funkcje i posługi na

---

[7] S. Stulin, *Kierunki kształtowania się stylu regionalnego architektury sakralnej na Śląsku ok. 1320-1370 r.*, Wrocław 1982 [mpis rozprawy doktorskiej Instytut Historii Architektury i Sztuki Politechniki Wrocławskiej], s. 170, przyp. 109.

[8] R. Kaczmarek, *Das Grabmal Herzog Heinrichs IV. Probus (+1290) und die Bauplastik in Breslau (Wrocław)* w: *King John of Luxembourg (1296-1346) and the Art of his Era. Proceedings of the International Conference, Prague, September 16-20, 1996*, Prague 1998, s. 181-188, a zwłaszcza 186 n. (wersja polska: *Nagrobek księcia Henryka IV Probusa a wrocławska rzeźba architektoniczna*, w: *O sztuce sepulkralnej na Śląsku. Materiały z sesji Oddziału Wrocławskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, 25-26 października 1996 roku*, Wrocław 1997, s. 23-34, a zwłaszcza 32n); tenże, *Rzeźba architektoniczna XIV wieku we Wrocławiu*, Wrocław 1999, s. 99-101.

[9] *Regesten zur schlesischen Geschichte*, hrsg. von C. Grünhagen, K. Wutke (=Codex diplomaticus Silesiae, t. 22, Breslau 1903, nr 4932.

[10] C. Kuchendorf, *Das Breslauer Kreuzstift in seiner persönlichen Zusammensetzung von der Gründung (1288) bis 1456*, Breslau 1937, s. 37, 39 n. Choć w dokumencie fundacyjnym prawo obsadzania stanowisk w kapitule otrzymał biskup, to już jej pierwszy skład ustanowił książę. Do połowy XV w. wielokrotnie poświadczony jest rzeczywisty wpływ książęcy i królewski na skład kapituły poprzez stosowanie prawa prezentacji. W ten sposób otrzymali stanowiska np.: w 1306 Mikołaj von Reichenbach, późniejszy dziekan także z prezentacji książęcej, obecny do 1322; 1326 Jan von Ladimiria, obecny do 1338; najpewniej także Otto von Donyn, poświadczony w kapitule 1324-48; ok. 1346 Mikołaj von Wansen; 1404 Jan Coloni; 1430 Jan von Bladen; po 1431 Mikołaj Stock (por. tamże s. 16, 38 n., 60, 63, 141).

ich dworach[11]. Z tekstów dokumentów wydawanych przez książąt śląskich, a także później przez królów czeskich wynika jednoznacznie (niekiedy wyrażone to jest *expressis verbis*), że czuli się oni w posiadaniu prawa patronatu nad kolegiatą, przynajmniej w jakiejś części, a ich starania o nią wypływają również z poczucia łączności z przodkami lub poprzednikami. Dla przykładu: w dokumencie Bolka II świdnickiego (1351) „...*Ecclesie S. Crucis* (...) *per nos Antecessores erectam, fundatam...*", Bolka III ziębickiego (1359) „...*Ecclesiam cujus Patronus et Dominus Temporalis in Parte nostre Fundationis Ejusdem Ecclesie quondam per nostros Progenitores factus...*", w potwierdzeniu przywilejów przez Zygmunta Luksemburskiego (1434) „...*Ecclesie S. Crucis a Divis Imperatoribus et Regibus Romanorum nec non Bohemie regibus* (...) *nec non Illustribus Ducibus Zlezie ac Dominis Wratislavienses Fundatoribus et Dotatoribus Ejusdem Ecclesie...*", wreszcie podobnie w dokumencie króla Albrechta (1439) „...*S. Crucis Ecclesie, cujus Jus Patronatus ad nos tanquam ad Regem Bohemie et Dominum Wratizlavie spectare dinoscitur...*"[12].

Na tle tego rodzaju związków, łączących z pierwszym i głównym fundatorem kolegiaty kolejnych władców Śląska, rozpatrywać należy zespół 5 herbów (ryc. 2) na sklepieniu dolnego transeptu[13]. Po-

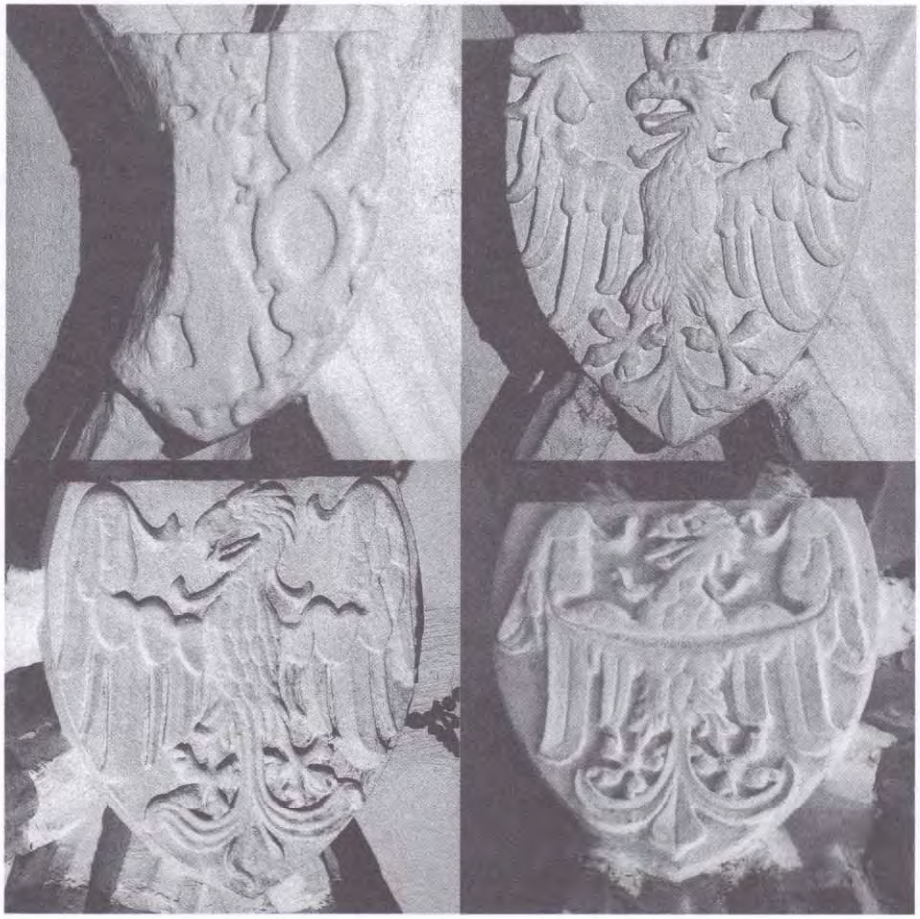

Ryc. 2. Tarcze herbowe na zwornikach dolnego transeptu kolegiaty.
Fot. R. Kaczmarek

[11] U królów czeskich i cesarzy poświadczeni jako radcy, kapłani, wysłannicy oraz zatrudnieni w kancelarii jako notariusze, protonotariusze, pisarze, kanclerze, a także lekarze. U książąt śląskich licznie jako kapłani, notariusze, protonotariusze oraz jako pisarze, sędziowie dworu, kanclerze, notariusze publiczni i pisarze krajowi, por. Kuchendorf, *Das Breslauer...*, s. 39-41. Z wyliczeń tej autorki wynika, że w omawianym przez nią okresie blisko 1/3 kanoników świętokrzyskich wykonywała różne prace w służbie świeckiej.

[12] F. W. Sommersberg, *Silesiorum Rei Historicae et Genealogicae accessiones...*, cz. II, *Diplomatarii Bohemo-Silesiaci*, Lipsiae 1722, s. 51-56.

[13] W literaturze różnie interpretowane, przeważnie jako powiązane z osobami wymienionymi w dokumencie fundacyjnym kolegiaty. Ostatnio Grzybkowski, *Fundacja...*, s. 59n, z którego interpretacją dyskutuję, por. Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 101-106 oraz tenże, *Znaki czeskiego panowania w średniowiecznym Wrocławiu*, w: *Wrocław w Czechach, Czesi we Wrocławiu. Literatura – język – kultura*, red. Z. Tarajło-Lipowska, J. Malicki, Wrocław 2003, s. 212 n.

wstał on bez wątpienia za panowania Karola IV Luksemburga. W tym czasie kilku członków kolegiaty świętokrzyskiej pełniło ważne funkcje na jego dworze; wymieńmy Jana ze Środy[14] oraz przede wszystkim Jana von Reste, który sprawował przez cały okres władzy tego króla urząd prepozyta kolegiaty świętokrzyskiej, posiadając także praski kanonikat wyszehradzki oraz tytuł kapelana królewskiego[15]. Prawdopodobne zainteresowanie Karola IV dla kolegiaty Krzyża Świętego wypływać mogło ponadto z wiedzy o jej historii. Pamięć o zawartym w dokumencie fundacyjnym wspomnieniu króla czeskiego Przemysła Ottokara II, była żywa przez cały XIV w. i aż po 2. poł. następnego, kiedy w kalendarium kolegiaty zapisano *„serenissimus Ottacarus Obiit dominus ex Bohemia, ad cuius memoriam fundata est hec ecclesia Sancte Crucis"*[16]. Nie mogło to ujść uwadze Karola, który przywiązywał duże znaczenie do uhonorowania swoich przodków po kądzieli, a zarazem ciągle poszukiwał historycznego uzasadnienia swoich praw do Śląska. W ponowionym w 1355 r. cesarskim akcie inkorporacyjnym Śląska do Czech odnajdujemy (podobnie jak w pierwotnym dokumencie z 1348 r.) kilkakrotnie wspomnianego króla Ottokara, a także informację jakoby już książę wrocławski Henryk IV (Probus) miał zawrzeć układ lenny z Czechami[17]. W świetle takich informacji nie powinno budzić wątpliwości odczytywanie zespołu pięciu herbów na sklepieniu transeptu dolnego kościoła świętokrzyskiego jako programu odnoszącego się nie tyle do Probusowego dokumentu fundacyjnego kolegiaty, lecz do stanu prawno-politycznego Śląska za panowania Karola IV. Retrospektywny aspekt tego pomysłu polegał wyłącznie na umieszczeniu herbów właśnie w tym kościele, w którym Henryk IV został pochowany. W centrum usytuowano herb cesarski (zwornik zniszczony w 1945 r.), a następnie po jego bokach, w kolejnych przęsłach transeptu, jeszcze dwie pary herbów: pierwsza z nich odnosiła się do Królestwa Czech (ryc. 2), ukazując koronowanego, dwuogonowego lwa oraz dawny herb krajowy Czech w postaci orła koronowanego. Ostatnia para zworników, umieszczona w skrajnych przęsłach transeptu, ukazuje najprawdopodobniej herb najważniejszej z ziem lennych włączonych do Korony Królestwa Czeskiego – Śląska (poza władzą Karola pozostawało ks. świdnicko-jaworskie do 1369 r.), rozdzielony tu na dwa przedstawienia. Modyfikuję tu swoją własną, wcześniejszą interpretację i uważam, że drugi z zachowanych nieukoronowanych orłów, obok orła śląskiego (wrocławskiego) z przepaską, to zapewne orzeł księstwa opolskiego[18]. W takiej właśnie parze ukazano je ówcześnie w galerii herbowej na cesarskim zamku Lauf w pobliżu Norymbergi[19].

Mamy prawo przypuszczać, że w ostatniej ćwierci XIV w., a zwłaszcza około lat 1380, kiedy, jak uważam, przystąpiono dopiero do wieńczenia filarów oraz zasklepiania korpusu kościoła[20], tradycja związków z Luksemburgami nadal dawała o sobie znać w kapitule. Być może, był to jeszcze dodatkowo efekt ciągle niedawnej śmierci starego Karola IV i początku rządów jego syna Wacława. Również i ze strony rady miejskiej można obserwować fundacje, które dają się powiązać[21] ze zmianą władcy na tronie czeskim. W kolegiacie zwraca uwagę dekoracja strefy kapitelowej północnego półfilara międzynawowego, przylegającego do ściany zachodniej (ryc. 3). Ukazane tam cztery głowy wpasowują się w zespół podobnych przedstawień na filarach skrzyżowania naw, w centrum świątyni. Uwidoczniono męskie i kobiece głowy, jak się wydaje osób o zróżnicowanej pozycji w społeczności średniowiecznej, co ukazano poprzez charakterystyczne nakrycia głów (korony, kaptur, czapka duchownego lub urzędnika dworskiego)[22]. Cztery głowy z zachodniego półfilara stanowią tu najliczniejszy i najbardziej zróżnicowany zestaw. Tworzą go dwie pary, starsza (brodaty mężczyzna i kobieta w kruzelerze) i młodsza (młodzie-

---

[14] Kanonik świętokrzyski od 1341do 1344, jednocześnie w służbie książąt ziębickich, a od 1347 w kancelarii i na dworze Karola IV, por. Kuchendorf, *Das Breslauer...*, s. 108n; J. Klapper, *Johann von Neumarkt, Bischof und Hofkanzler. Religiöse Frührenaissance in Böhmen zur Zeit Kaiser Karls IV.* (=Erfurter Theologische Studien, t. 17, Leipzig 1964, s. 12-14; M. Bláhová, *Život a dílo Jana ze Středy*, w: *Studia z dziejów Środy Śląskiej, regionu i prawa średzkiego* (=Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia LXX), Wrocław 1990, s. 83 n.

[15] Kuchendorf, *Das Breslauer...*, s. 20, 36, 121n.

[16] A. König, *Das Kalendarium des Breslauer Kreuzstiftes verbunden mit einem Cisioianus*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens", t. 7:1866, s. 323.

[17] Por. tekst cytowany w: J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, t. 1, Breslau 1860, s. 593-596. O kwestii tego układu por. B. Nowacki, *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290-1335*, Poznań 1987, s. 30-34.

[18] Por. Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 91, 101-106 oraz tenże, *Znaki czeskiego panowania ...*, s. 213, przyp. 20.

[19] V. Růžek, *Česká znaková galérie na hrade Laufu u Norimberka z roku 1361*, „Sborník Archivních Prací", 1(XXXVIII): 1988, s. 102, 155-160.

[20] Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 92-94, 106n,110-113.

[21] Zmodernizowano wówczas wnętrze kaplicy ratuszowej, wprowadzając tam na sklepienie i tympanon program heraldyczny, por. Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 216-219, il. 322n.

[22] Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 94, il. 122-124.

Ryc. 3. Głowy na gzymsie impostowego półfilara zachodniego kolegiaty.
Fot. R. Kaczmarek

niec o podciętych włosach i kobieta z rozpuszczonymi włosami). Nie wykluczam, że mamy tu do czynienia z kryptoportretem rodziny cesarskiej, ukazującym Karola IV i Wacława IV z małżonkami, włączonym w ogólniejszy program tej partii sklepień[23]. A zatem nie byłoby to przedstawienie reprezentacyjne, ale właśnie z tego okresu znanych jest kilka tego typu zakamuflowanych wizerunków królewskich[24]. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden zagadkowy szczegół architektury kościoła świętokrzyskiego. Kruchta wiodąca od południa do górnego kościoła wbudowana jest między dwie przypory. Kilka metrów nad gzymsem wieńczącym kruchtę, wewnętrzne lica tych przypór mają pozostawione bardzo wyraźne strzępia, czyli takie przygotowanie ściany, które umożliwia łatwe jej powiązanie z nowym odcinkiem muru (ryc. 4). Tylko po co w tym właśnie miejscu? Nie rozwijając tu całej argumentacji dla czysto hipotetycznego w tej chwili wyjaśnienia, chciałbym zasugerować możliwość istnienia projektu rozwiązania podobnego do zastosowanego na południowej elewacji kościoła w Mühlhausen w Turyngii. Tam ponad głównym, choć usytuowanym w bocznej elewacji portalem, który wychodził jednak na przebiegającą wzdłuż kościoła ulicę, wybudowano zewnętrzną, pozorną, bo w rzeczywistości niedostępną emporę, zza parapetu której wychylają się figury pary królewskiej, interpretowanej zwykle jako Karol IV z żoną, oraz dworzan[25]. Może i we Wrocławiu powstać miała tego rodzaju aranżacja? To wła-

[23] Kaczmarek, *Znaki czeskiego panowania* ..., s. 213.

[24] Oprócz jednoznacznych wizerunków Karola i jego rodziny, identyfikowanych przez herby lub inskrypcje, istnieje również grupa takich, co do których snuje się mniej lub bardziej uzasadnione przypuszczenia, że mogą one wyobrażać królów czeskich, także w formie kryptoportretów. Np. na zniszczonych w czasie II wojny freskach w kaplicy św. Maurycego przy kościele św. Sebalda w Norymberdze, ukazujących Narodziny Chrystusa, w postaciach rodziców Jezusa miałyby być ukazane kryptowizerunki Karola IV i Anny świdnickiej, a całość malowideł odczytywano jako nawiązanie do norymberskich narodzin i chrztu pierworodnego syna pary cesarskiej, Wacława IV – por. J. von Herzogenberg, *Die Bildnisse Kaiser Karls IV*, w: *Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, hrsg. von F. Seibt, München 1978, s. 332. Jako portrety Wacława IV z małżonką traktuje się niekiedy rzeźbione popiersia na wspornikach w sediliach pn. i pd. chóru kościoła NPM przed Tynem w Pradze z 9. dekady XIV w., por. A. Kutal, *České gotické sochařství 1350-1450*, Praha 1962, s. 59, il. 100-105; tenże, *Gotické sochařství*, w: *Dějiny českého výtvarného umení*, t. I/1, *Od počátku do konce středověku*, Praha 1984, s. 252. O tym zagadnieniu ostatnio R. Suckale, *Die Porträts Kaiser Karls IV. als Bedeutungsträger*, w: *Das Porträt vor der Erfindung des Porträts*, hrsg. M. Büchsel, P. Schmidt, Mainz 2003, 191-204.

[25] Por. m.in. P. Findeisen (hasło), w: *Die Parler und der Schöne Stil 1350-1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Ein Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*, hg. von Anton Legner, t. 2, Köln 1978, s. 560; Ch. Richter, *Die Marienkirche zu Mühlhausen* (=Mühlhäuser Beiträge, Sonderheft 7], Mühlhausen 1990, s. 14-19. Uważam jednak, że mogą to być wizerunki całej cesarskiej rodziny, tj., że para dworzan wyobrażać miała raczej młodego, mimo że z brodą, Wacława IV z żoną.

Ryc. 4. Elewacja południowa kolegiaty z portalem.
Fot. R. Kaczmarek

Ryc. 5. Orzeł heraldyczny na szczycie nawy południowej, ponad wejściem do kolegiaty.
Fot. J. Stokłosa

śnie przęsło było w pd. elewacji kolegiaty wyróżnione – na dole bardzo dekoracyjnie rozwiązanym portalem, do którego wiodły wysokie schody, a w partii szczytu umieszczeniem półplastycznego wizerunku orła (ryc. 5). Czy należeć miał on do całości niezrealizowanego programu, czy jest dodatkiem wtórnym? Ten wykonany z blachy miedzianej, ponad metrowej wysokości ptak herbowy, bywał datowany ogólnie na XIV w.[26] Datowanie takie można próbować uściślić w oparciu o typ sylwetki ptaka i opracowanie szczegółów: końcówka stulecia wydaje się najbardziej prawdopodobna. Pytanie tylko, jaki to orzeł? Czy piastowski, jak go niekiedy określano, sugerując zarazem polskość treści tego przedstawienia – to wątpliwe[27]. Właściwie dwie ewentualności wchodzą w grę: pierwsza, że jest to orzeł króla rzymskiego, druga, że orzeł śląski. Ani brak korony w wypadku pierwszej interpretacji, ani brak przepaski (nie jest nią taśma spinająca pierś ptaka) nie stanowią tu przeszkód. W obu jednak przypadkach byłby to kolejny element świadczący o dążeniu do nadania kolegiacie świętokrzyskiej charakteru świątyni „państwowej" czy rodowej. Miałoby to miejsce w

[26] *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, hrsg. von Ludwig Burgemeister (=Die Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien, t. I,1], Breslau 1930, s. 186 – tu bez datowania *expressis verbis*; E. Małachowicz, *Wrocław na wyspach. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Wrocław 1981, s. 45; tenże, *Ostrów Tumski i wyspy we Wrocławiu*, Warszawa 1988, s. 38; tenże, *Wrocławski zamek książęcy i kolegiata św. Krzyża na Ostrowie*, Wrocław 1993, s. 159 – bez datowania.

[27] *Die Kunstdenkmäler der Stadt...*, loc. cit., stwierdza się tu, że z uwagi na patynę nie można ustalić pierwotnej kolorystyki i tego czy charakteryzowała ona herbowego ptaka jako orła śląskiego z przepaską na skrzydłach i piersi; wzmiankowane jako popularne określenia „stary polski orzeł, kamienny ptak, kamienna kawka" uznano za wytwór legendy ludowej. Jako „piastowski" orzeł ten określany jest bez bliższych wyjaśnień np. G. Król, *Przewodnik po zabytkach Wrocławia*, Wrocław 1956, s. 68; Małachowicz, *Wrocław na wyspach...*, s. 45. Z kolei jako orła śląskiego określa go Małachowicz, *Ostrów Tumski...*, s. 38 i tenże, *Wrocławski zamek...*, s. 159.

Ryc. 6. Portal wewnętrzny wejścia północnego z tympanonem. Fot. R. Kaczmarek

Ryc. 7. Książę fundator z tympanonu portalu północnego. Fot. R. Kaczmarek

czasie panowania króla Wacława IV, którego ścisłe kontakty z członkami kapituły świętokrzyskiej są potwierdzone[28].

Dziełem, o którym nigdy nie wątpiono, że jest dowodem pamięci o fundatorze jest tympanon wewnętrznego portalu, wiodącego z nawy północnego korpusu do kruchty podwieżowej[29]. Po bokach Trójcy Świętej, ukazanej w formie tzw. Tronu Łaski z przedstawieniem „dającego życie krzyża Chrystusowego" (żeby użyć sformułowania z dokumentu fundacyjnego), klęczy książęca para (ryc. 6). Księżna trzyma w złożonych modlitewnie dłoniach taśmę filakterium. Książę unosi na obu rękach przedmiot w formie świątyni na planie równoramiennego krzyża. Bez wątpienia mamy tu do czynienia ze sceną fundacyjną i w ten sposób ją zawsze odczytywano, widząc na niej wyobrażenia Henryka Probusa i jego małżonki Matyldy brandenburskiej. Płaskorzeźbę tympanonu datować należy najwcześniej na czas po 1360, może około 1370 r.[30] Mielibyśmy zatem do czynienia z retrospektywnym przedstawieniem, przypominającym początek założenia sprzed około 80 lat[31]. Nie jest to wykluczone, jak bowiem zobaczymy na kolejnych przykładach, z tego rodzaju obrazowym upamiętnianiem Henryka fundatora będziemy mieli jeszcze do czynienia. Siła tradycji, także tej zawartej w publikacjach naukowych, jest wielka i nie nale-

[28] Kanonicy i prałaci pracowali w jego kancelarii, byli radcami i wysłannikami, por. Kuchendorf, *Das Breslauer...*, s. 39, 105, 110, 129, 144. W tym kontekście można wspomnieć także o niezrealizowanych, datowanych na 1382 r., planach Wacława IV odbudowy zamku koło kościoła św. Krzyża, por. W. Urban, *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Cz. I, Dokumenty oznaczone sygnaturami alfabetycznymi*, Roma 1970, nr 723, 724, 726.

[29] Por. M. Kutzner, *„Erekcyjny" tympanon kościoła św. Krzyża we Wrocławiu*, „Biuletyn Historii Sztuki" XXVIII (1966), s. 381-385. Zestawienie stanu badań por. Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 97n.

[30] Takie datowanie, późniejsze niż dotąd przyjmowane, wraz z uzasadnieniem por. Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 94n, 107-110.

[31] Ostatnio ten aspekt podkreślił Grzybkowski, *Fundacja...*, s. 58n, uznając wykonanie tympanonu za przejaw „świadomości kanoników świętokrzyskich kontynuowania inicjatywy Henryka Probusa".

ży jej się przeciwstawiać bez odpowiednio mocnej argumentacji. Pozwolę jednak sobie na wskazanie kilku wątpliwości i postawienie pytań. Jednym z argumentów na rzecz identyfikacji księcia jako Probusa jest trzymany przezeń, jak się to zawsze określa, model kościoła (ryc. 7). Nawet pamiętając o wielkiej umowności, jaka zdarza się w tego typu przedstawieniach, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że to co widzimy w rękach klęczącego księcia bardziej przypomina dosyć prawidłowo oddany typ architektonicznego relikwiarza w formie świątyni niż model, nawet symboliczny, budowli kościelnej[32]. Za interpretacją tej formy jako relikwiarza przemawia jej idealna symetryczność i centralność, a także całkowita ażurowość jej ścian przeprutych gotyckimi otworami, sięgającymi od podstawy po daszki. Nie sugeruje to masywności monumentalnej architektury, z jaką zwykle w tego typu przedstawieniach można się spotkać, lecz raczej odzwierciedla dzieło złotnicze. Z kolei do identyfikacji ukazanej pary brak, niestety, jakichkolwiek punktów zaczepienia. Prawdopodobnie pierwotnie pozwalały na to tarcze herbowe, których resztki tworzą dzisiaj zagadkowe trójkątne formy na skrajach nadproża, zmienionego w swym kształcie chyba w baroku i potem w połowie XIX w.[33] Argumenty za dawną interpretacją równają się z grubsza z tymi, które są jej przeciwne. Nadmienię jedynie, że można by widzieć tu któregoś z książąt wspierających kolegiatę (Henryk VI wrocławski[34], Bolko II świdnicko-jaworski[35] lub Bolko III ziębicki[36]), a trzymany model interpretować jako ofiarowywany jej relikwiarz np. znany, „cudowny" korzeń w kształcie krzyża, który od czasów późnego baroku chroniony jest w zachowanej do dziś oprawie, a opisywał go już Bartłomiej Stein na początku XVI w. jako odnaleziony przy kopaniu fundamentów świątyni[37].

Ryc. 8. Nagrobek Henryka IV, fragment z przedstawieniami heraldycznymi. Fot. E. Witecki

[32] Krzyżowy układ ukazanej budowli sugerował większości piszących o tympanonie i kolegiacie, że chodzi albo o model już za Probusa w takiej formie planowanego kościoła, albo model ucieleśniający plany drugiego etapu budowy, obejmującego transept i korpus, „włożony" w ręce pierwszego fundatora. Należy jednak zauważyć, że rzeźbiarz tympanonu, znając przecież istotne cechy architektury kolegiaty, takie jak wieloboczne zamknięcie prezbiterium i ramion transeptu, trójnawową bryłę powstającego korpusu nawowego, parę wież wznoszonych w narożach między korpusem a ramionami transeptu, nie próbował nawet zbliżyć się do oddania ich w owym „modelu". Że praktykowano to na Śląsku, świadczą o tym przykłady stosunkowo wiernych modeli architektonicznych: lubiąskiej kaplicy grobowej ks. Bolesława III legnicko-brzeskiego (zm. 1352) w jego nagrobku i kościoła kartuzów legnickich w nagrobku ks. Ludwika II legnickiego (zm. 1436). Ocenę dowodowej wartości modelu architektonicznego ukazanego na tympanonie por. także w *Die Kunstdenkmäler...*, s. 179.

[33] Te pierwotnie polichromowane tarcze można sobie wyobrażać jako umieszczone podobnie do herbu i hełmu na nadprożu portalu lubińskiej kaplicy zamkowej z ok. 1350 r.

[34] W intencji zbawienia duszy swojej i przodków książę, darząc kolegiatę św. Krzyża szczególną atencją, przekazał jej w 1326 r. prawo patronatu nad kościołem w Leśnicy k/Wrocławia, por. Johann Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, Bd. I, Breslau 1860, s. 822.

[35] Por. Sommersberg, *Silesiorum Rei Historicae...*, s. 55n – dokument z 1351 r. zapewniający ulgi we wsi kolegiackiej, z wyraźnym podkreśleniem związków łączących księcia z kolegiatą: „... Eccle S. Crucis apud Wratizlaviam per nos Antecessores erectam, fundatam...".

[36] Por. Sommersberg, *Silesiorum Rei Historicae...*, s. 56 – dokument z 1359 r., w którym książę zezwala lokować folwark w Żernikach swemu kapelanowi, zarazem kanonikowi kolegiaty św. Krzyża, nadmieniając zarazem, że wystawca dokumentu jest „... Patronus et Dominus Temporalis in Parte nostre Fundationis ejusdem Ecclesie quondam per nostros Progenitores factus...". Nie zawierający tego sformułowania regest dokumentu por. *Regesty śląskie*, t. IV, oprac. J. Gilewska-Dubis i K. Bobowski, Wrocław-Warszawa 1991, s. 219, nr 558, gdzie też w dokumencie nr 228 oraz w indeksie na s. 302, matka tegoż księcia, księżna strzelińska Agnieszka, występuje błędnie jako jego żona.

[37] Por. A. Nowack, *Führer durch das Erzbischöfliches Diözesanmuseum in Breslau*, Breslau 1932, s. 41; *Die Kunstdenkmäler...*, s. 175 oraz *Bartłomieja Steina renesansowe opisanie Wrocławia*, oprac. R. Żerelik, Wrocław 1997, s. 30, 77. Znalezienie owego korzenia o niezwykłym kształcie, inspirującym jakoby kształt architektoniczny świątyni, które przez Steina przeniesione zostało w czasy Henryka IV, mogło mieć miejsce później, np. w początkach budowy korpusu.

Ryc. 9. Książę Henryk IV z tarczami herbowymi, zwornik na sklepieniu kapitularza kolegiaty. Fot. R. Kaczmarek

Przejdę teraz do przykładów, które, mam nadzieję, bez wątpliwości można związać bezpośrednio z osobą Henryka Probusa. Około 1385-90 r. ukończono wbudowany między zakrystię a północne ramię transeptu kapitularz[38]. Niezwykła jest jego architektura i niezwyczajny zwornik, spinający żebra w centrum wymyślnego sklepienia. Ukazuje on silnie plastyczną półfigurę księcia w mitrze, trzymającego po bokach duże tarcze z malowanymi herbami (ryc. 9). Bywał ów wizerunek częstokroć, bez prób uzasadnienia, nazywany przedstawieniem Probusa[39]. Wypadnie się z tym zgodzić, choć korekcie musi ulec identyfikacja przedstawień heraldycznych. Na tarczy trzymanej w lewicy ukazany jest orzeł księstwa wrocławskiego (już wtedy rozumiany jako godło śląskie). Problematyczne jest natomiast przedstawienie na tarczy w prawej ręce. Jest ona dzielona w słup, a figura przypomina na pierwszy rzut oka dwubarwnego orła z herbu księstwa świdnickiego lub ziębickiego[40]. Barwy są tu jednak odmienne. Po stronie prawej (heraldycznie), w złotym polu, widnieje pół czarnego orła z białą przepaską zakończoną czerwoną koniczynką, a więc analogicznie do orła wrocławskiego z tarczy trzymanej w lewicy. Po stronie lewej w czerwonym polu ukazana jest połówka białego orła bez przepaski, ze złotym dziobem i łapą[41]. Choć nie ma on korony (musiano by przedstawić ją

[38] Pierwszy zasugerował taką funkcję pomieszczenia, nazywanego przeważnie pomocniczą zakrystią, chyba W. Schulte w niepublikowanym opracowaniu, por. *Die Kunstdenkmäler...*, s. 189. Datowanie wg Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna...*, s. 96-98, 110-113, gdzie też zrelacjonowana starsza literatura.

[39] Por. np. H. Luchs, *Die Heraldik als eine Hilfswissenschaft der Kunstgeschichte*, w: „Jahresbericht über die städtische höhere Töchterschule am Ritterplatz ...", Breslau 1864, s. 9; A. Knoblich, *Bemerkungen (...) zu A. Schulz, Urkundliche Geschichte (...)*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens", t. 7: 1866, s. 376; *Die Kunstdenkmäler...*, s. 188 n.; Z. Michniewicz, *Biały orzeł na grobowcu Henryka IV we Wrocławiu*, „Roczniki Sztuki Śląskiej", t. 1:1959, s. 43 n.; A. Ziomecka, *Rzeźba i malarstwo*, w: *Sztuka Wrocławia*, red. T. Broniewski i M. Zlat, Wrocław 1967, s. 113 n.; A. Karłowska-Kamzowa, *Sztuka Piastów Śląskich w średniowieczu. Znaczenie fundacji książęcych w dziejach sztuki gotyckiej na Śląsku*, Warszawa-Wrocław 1981, s. 123; Małachowicz, *Wrocławski zamek...*, s. 171.

[40] O kolorystyce herbów księstw świdnickiego i ziębickiego por. ostatnio M. Kaganiec, *Heraldyka Piastów Śląskich 1146-1707*, Katowice 1992, s. 71-74.

[41] Luchs, *Die Heraldik...*, s. 9 – określa herb jako połączenie orła wrocławskiego i polskiego; *Die Kunstdenkmäler...*, s. 188 – z opisem barw, lecz bez próby identyfikacji; Michniewicz, *Biały orzeł...*, s. 43 – określa przedstawienie jako połączenie orła śląskiego z wielkopolskim; Kutzner, *Gotycka...*, s. 13 – herb „królestwa polskiego (?)"; J. Wrzesińska, *Problematyka heraldyczna w gotyckiej sztuce Wrocławia*, w: *Z dziejów sztuki śląskiej*, red. Z. Świechowski, Warszawa 1978, s. 245 – błędnie podała, że Lutsch i Burgemeister identyfikowali to godło jako herb Ziemi Krakowskiej; Małachowicz, *Wrocławski zamek...*, s. 161 – w podpisie ilustracji herb ten określa jako „krakowski (?)".

w połowie!) trzeba widzieć go jako orła polskiego czy krakowskiego. Uważam, że mamy tu do czynienia z niezwykłą kontaminacją heraldyczną, opartą o ikonografię nagrobka fundatora, dokonaną na miejscowe, kolegiackie zapotrzebowanie. Złożono bowiem w jeden, dwa herby uwidocznione po bokach głowy księcia Henryka IV na jego płycie nagrobkowej, a trzeci, z tarczy figury nagrobnej, pojawił się w całości. Dokonano jakby skrótu wyobrażenia z płyty wierzchniej grobowca (ryc. 9). Fundator kolegiaty i zgromadzenia kanonickiego patronował posiedzeniom kapituły z wysokości sklepienia, zaliczony w ten sposób do strefy przebywających już w niebiosach. Był to jednak dopiero początek gry w heraldyczne kompozycje. Niedługo przed swoją śmiercią w 1478 roku książę opawski Przemysław, kantor kolegiaty, ufundował krzyż relikwiowy, który oprócz rytych wizerunków Ukrzyżowanego, symboli ewangelistów, Madonny i św. Barbary, zdobią na awersie cztery emaliowane tarcze herbowe rozłożone na ramionach krzyża (ryc. 10). Dolna zawiera herb Opawy, górna orła śląskiego z przepaską i krzyżykiem, natomiast tarcze na poziomej belce ukazują orły niekoronowane i bez przepasek – białego na czerwonym tle oraz złotego na błękitnym[42]. Podobny zestaw pojawił się około 1515 roku na parze wczesnorenesansowych bereł procesyjnych kanoników świętokrzyskich[43]. Wokół trzonu każdego z nich rozmieszczono po cztery emaliowane i ryte tarcze (ryc. 11). Obok czarnego orła śląskiego z białą przepaską zakończoną trójliściami znajdujemy tarczę dzieloną wraz z czarno-białą figurą orła, zestaw analogiczny zatem do tego z wyobrażenia księcia Probusa na zworniku kapitularza. Drugą parę herbów tworzą: koronowany orzeł Królestwa Polskiego, biały, z pręgami na skrzydłach oraz złoty orzeł bez korony i bez przepaski, w polu błękitnym. Pierwszą parę herbów na berłach można tłumaczyć przejęciem konceptu zastosowanego na sklepieniu kapitularza. Musiał on najwyraźniej przyjąć się, a kapituła podkreślała przez jego stosowanie pamięć o fundatorze. Herb Królestwa Polskiego również ma swoje źródło w nagrobku Probusa, a dokładniej w uwidocznionym tam herbie księstwa krakowskiego. Natomiast złoty orzeł w

Ryc. 10. Krzyż relikwiarzowy z daru kanonika ks. Przemysława z Opawy. Wg G. Regulskiej 2001

błękitnym polu jest najprawdopodobniej orłem księstwa opolskiego, którego umieszczenie zarówno na krzyżu Przemysława, jak i na berłach, inspirowała płaskorzeźbiona i polichromowana pierwotnie tarcza na sklepieniu dolnego transeptu kolegiaty. Sens takiego zestawu daje się wyjaśnić ikonografią bereł. Na jednym ukazano większą figurkę cesarza Konstantyna, a ponad nią mniejszą św. Bartłomieja, na drugim odpowiednio matkę cesarza, św. Helenę i św. Jadwigę. Cesarz i jego matka, znamienici czciciele Drzewa Krzyża Świętego, prezentują krzyże w archaicznej formie T-kształtnej. Ich przedstawienia odnoszą się zatem do głównego wezwania kolegiaty, a dokładniej do kościoła górnego. Święci Bartłomiej i Jadwiga są, jak wiadomo, patronami dolnego poziomu świątyni. Podobnie, przedstawienia heraldyczne na berłach łączyć miały w zamierzeniu ich fundatorów górny oraz dolny kościół, zwany kryptą. Ikonografia bereł stanowiła ekstrakt treści sakralnych i heraldycznych obecnych w tej świątyni, z charakterystycznym wyłączeniem już wtedy wątku czeskiego. Kilka lat wcześniej, w 1512 r. tylko para herbów – Polski i Śląska – pojawiła się na podstawie hermowego relikwiarza św. Jadwigi (ryc. 12), naj-

[42] Obecnie w skarbcu katedry wrocławskiej. Por. *Die Kunstdenkmäler...*, s. 142, 201; G. Regulska, *Gotyckie złotnictwo na Śląsku*, Warszawa 2001, s. 80 n., 160, tamże podana starsza literatura.

[43] Obecnie we wrocławskim Muzeum Archidiecezjalnym. Por. *Die Kunstdenkmäler...*, s. 201; Nowack, *Führer...*, s. 39; *Ornamenta Silesiae. Tysiąc lat rzemiosła artystycznego na Śląsku* (Katalog wystawy Muzeum Narodowego we Wrocławiu), red. M. Starzewska, Wrocław 2000, s. 94; Regulska, *Gotyckie złotnictwo...*, s. 164n, tamże pozostała literatura.

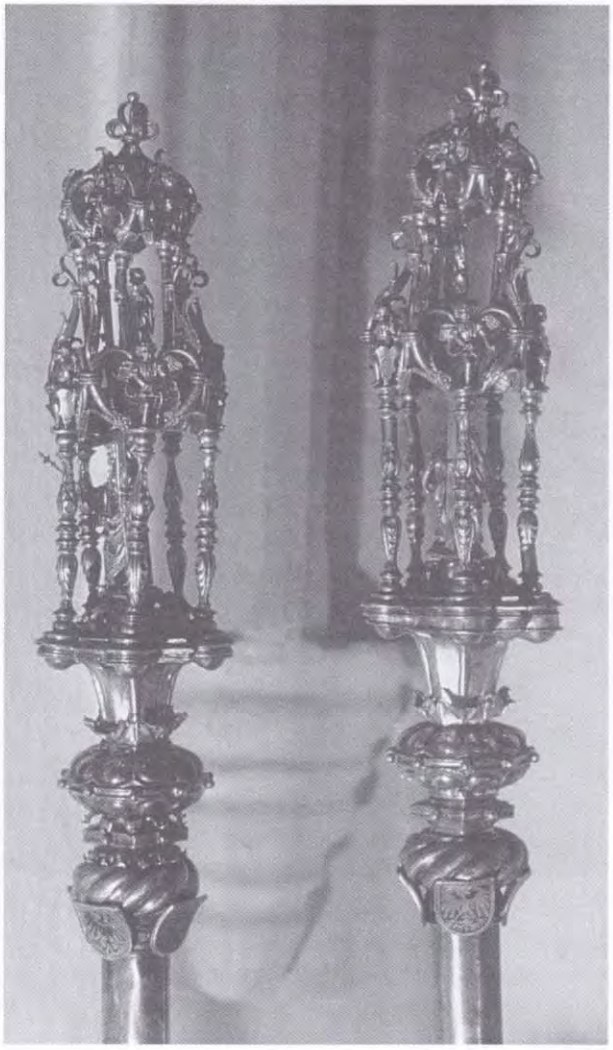

Ryc. 11. Procesyjne berła kanonickie.
Fot. J. Stokłosa

ważniejszego z czterech z kompletu zamówionego wówczas przez kapitułę[44]. Sądzę, że i w tym przypadku orzeł królestwa pojawił się jako pośrednie wskazanie na fundatora kolegiaty, który był praprawnukiem świętej[45], a w początkach XVI w. na Śląsku mógł potocznie być już określany, podobnie jak sto kilkadziesiąt lat później, po prostu „Monarcha Poloniae"[46]. Oczywiście pewną rolę odgrywać tu mogło jagiellońskie zwierzchnictwo nad Śląskiem.

Ryc. 12. Tarcze herbowe na hermie relikwiarzowej św. Jadwigi.
Fot. M. Łanowiecki

Ostatni zespół świadectw obrazowo-inskrypcyjnych tworzy grupa przedmiotów, które, choć powstałe w różnym czasie, objąć można nazwą akcesoria grobowe. Nie znamy ich dokładnego, pierwotnego usytuowania, ale z dużym prawdopodobieństwem sądzić można, że wszystkie przeznaczone były do umieszczenia w bliskim sąsiedztwie nagrobka. Część z nich takie właśnie miejsce zajmowała jeszcze w XVII i XVIII w., inne znajdowały się wtedy w korpusie nawowym, najpewniej na północnym filarze skrzyżowania naw, inne jeszcze na kracie oddzielającej wówczas prezbiterium od transeptu. Zacznijmy od jedynego do dzisiaj zachowanego obiektu. Znana, drewniana, malowana tablica inskrypcyjna (o wymiarach ok. 100 x 207cm), określana w dawniejszej literaturze jako „Siegestafel", wymieniana była w najstarszych wzmiankach jako zawieszona w chórze kolegiaty, a dziś przechowywana jest w Muzeum Archidiecezjalnym (ryc. 13). Propozycje jej

[44] Por. ostatnio R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Dzieje relikwii i relikwiarze świętej Jadwigi*, w: *Święta Jadwiga Śląska. W 750 rocznicę śmierci*, red. T. Krupiński, Wrocław 1993, s. 41, 66, 77 n. oraz Regulska, *Gotyckie złotnictwo...*, s. 92n, 160-162.

[45] Ona sama nazywana była w tekstach późnośredniowiecznych patronką i księżną Śląska i Polski, por. Kaczmarek, Witkowski, *Dzieje relikwii...*, s. 66.

[46] Ch.F. Paritius, *Monumenta et Inscriptiones Wratislavienses. Pars prima (...) Gesammelt von Christian Ezechiel gewesenem Pastor in Peterwitz bey Hochkirch, abgeschrieben von (...). Angefangen den 25 Februar 1802 beendiget den 16ten Marz 1802.*, rkps w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. R 2799, s. 195: przed odpisem inskrypcji z drewnianej tablicy epitafijnej zamieszczono tam informację, komu jest poświęcona: *„Henrici Probi, Monarchae Poloniae, Ducis Vratislaviae, Fundatoris."* Oryginał Ezechiela powstał najprawdopodobniej do ok. 1700 r., ponieważ nie ujmuje pomników powstałych po tym roku.

Ryc. 13. Tablica inskrypcyjna upamiętniająca zwycięstwo militarne i śmierć Henryka IV. Fot. J. Stokłosa

datowania rozciągają się od połowy XIV w. po następne stulecie[47]. Wydaje mi się, że końcówka XIV lub przełom wieków są najprawdopodobniejsze[48]. Wielokrotnie (acz nigdy chyba poprawnie) cytowana inskrypcja donosi w pierwszej części o zwycięstwie odniesionym przez Henryka nad wojskami krakowsko-ruskimi w dzień św. Bartłomieja, w drugiej zaś o jego śmierci i fakcie fundacji kolegiaty. Całość kończy wezwanie do modlitwy w jego intencji. Podobnie jak ta tablica, również na północnej ścianie chóru wisiała tarcza rycerska (ryc. 14)[49]. Wedle opisu z końca XVII w., kiedy uznawano ją za tarczę Henryka, wykonana była z grubej, garbowanej skóry, w której na wypukły sposób wycięty był i pomalowany wizerunek czarnego orła książęcego w złotym polu[50]. Zagadkowym elementem pozostaje bia-

Ryc. 14. Rysunek tarczy rycerskiej Henryka IV (*Sylloge...*). Fot. Pracownia Reprograficzna BUWr.

[47] Por. np. A. König, *Das Kalendarium...*, s. 339 – datuje na 1. poł. XIV w.; H. Luchs, *Schlesische Inschriften vom XIII. bis XVI. Jahrhundert*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift", t. 3:1881, s. 336 – ok. poł. XIV w., jako druga redakcja napisu, pochodzącego może jeszcze z k. XIII w.; H. Lutsch, *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau* (=Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, t.1), Breslau 1886, s. 26n – opisuje tablicę jako zawieszoną na zachodniej ścianie korpusu i uznaje ją za powstałą wnet po jego ukończeniu, datując na lata 50. XIV w., także w oparciu o minuskułowy krój pisma; *Die Kunstdenkmäler...*, s. 175, 198n – datowanie niezdecydowane, „zaczęta w czasach Henryka"; Nowack, *Führer...*, s. 74 – datowanie wg cech pisma „wohl erst aus dem 15. Jht."; Kębłowski, *Pomniki...*, s. 62 – zapewne ok. poł. XIVw.; Małachowicz, *Wrocław na wyspach...*, s. 36 oraz tenże, *Wrocławski zamek...*, s. 159 – w obu wypadkach bez datowania.

[48] Charakter malowanej, delikatnej wici roślinnej wzdłuż dolnej krawędzi tablicy przypomina najbardziej formy, które w śląskim malarstwie miniaturowym obecne są na przełomie XIV i XV w., por. E. Kloss, *Die schlesische Buchmalerei des Mittelalters*, Berlin 1942, il. 94 n., 131.

[49] Por. P. Knötel, *Ein Votivschild Heinrichs IV. von Breslau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", t. 66:1932, s. 68-72.

[50] *Sylloge variorum monumentorum*, rkps, Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. B1649, k. 88v, 89r.

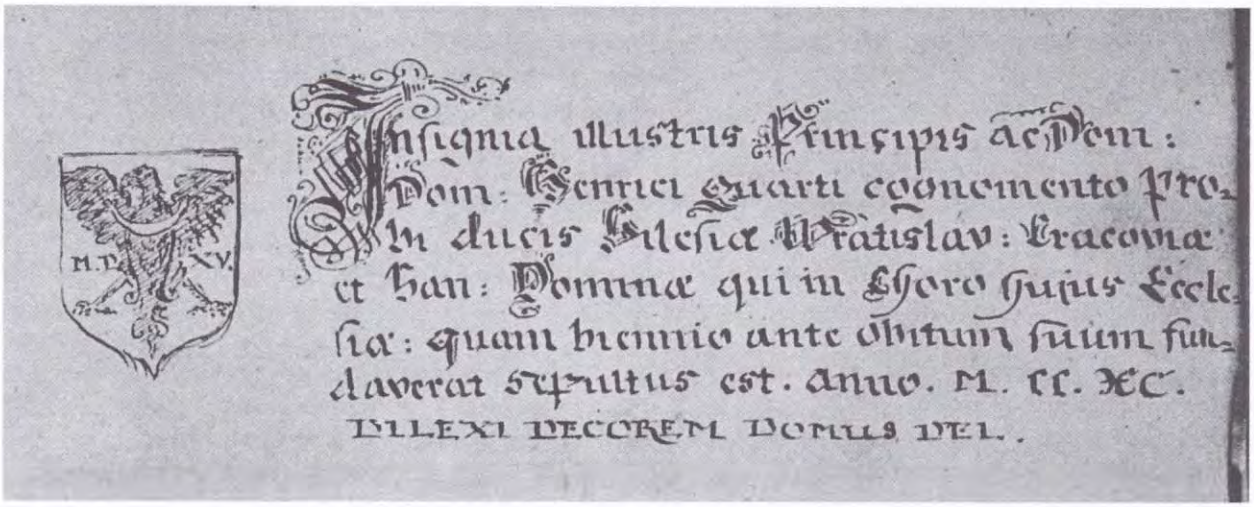

Ryc. 15. Rysunek herbu i tablicy inskrypcyjnej, powstałych w 1515 r. (*Sylloge...*).
Fot. Pracownia Reprograficzna BUWr.

ła przepaska, która przebiegała ukośnie przez skrzydła i tułów ptaka. Jeśli traktować ją jako odklejającą się ze starości, zwisającą tradycyjną przepaskę śląskiego orła, to mogłoby to przemawiać za średniowiecznym rodowodem tarczy, gdyż najpóźniej w czasach wczesnonowożytnych dodano jej tablicę z inskrypcją „starogotyckimi literami", odnoszącą się może do opisanego stanu: *„Rudis repraesentatio antiquitatem operis indicat"*[51]. Byłby to argument za datowaniem samej tarczy na czas istotnie wcześniejszy. Nie można wykluczyć, że obie wymienione tablice inskrypcyjne, pomyślane jako uzupełnienie i swoisty komentarz dla tarczy, były dziełem tego samego czasu, tj. przełomu XIV/XV w. Drugi taki zespół powstał w 1515 r. i złożony był z trzech lub czterech elementów. Na filarze łuku tęczowego, a wcześniej na kracie oddzielającej chór od transeptu, wisiała na łańcuchu tablica (ryc. 15) z malowanym herbem księcia wrocławskiego z datą 1515 oraz inskrypcją *„Insignia illustris Principis ac Dom: / Dom: Henrici Quarti cognomento pro= / bi ducis Silesiae Wratislav: Cracoviae / et San: Dominae qui in Choro hujus Eccle= / siae: quam biennio ante obitum suum fun= / daverat sepultus est. anno.* M. CC. XC. / *DILEXI DECOREM DOMUS DEI."*[52], której zakończenie stanowi cytat z psalmu 83 (84), śpiewanego na wejście Mszy na poświęcenie kościoła. Wybór końcowego cytatu stanowił zatem wyraźne odniesienie do fundatorskiego czynu księcia. Na filarze skrzyżowania naw znajdował się obraz ukazujący księcia Henryka w całej postaci, w płaszczu książęcym, mitrze i z mieczem opartym na ramieniu (ryc. 16), a zatem tak, jak go wyobrażono na nagrobku, ale bez tarczy. Ta była ukazana osobno lub nawet na osobnej tablicy. Inskrypcja na obrazie głosiła: *„HENRICUS PROBUS DUX VRATISLAVIAE: / FUNDATOR.* / M. D. XV.", a kończyła ją sentencja z biblijnej Księgi Przysłów „Jedni udzielają z własnego i bogatszymi się stają, a drudzy wydzierają nie swoje, a zawsze są w niedostatku" [*„ALII DIVIDUNT PROPRIA ET DITIO= / RES FIUNT; ALII RAPIUNT SUA / ET SEMPER IN EGESTATE SUNT. PROV.* XI."][53]. Jeśli drugi opisany tu zespół akcesoriów nagrobkowych traktować jako zmodyfikowane powtórzenie starszej grupy, to wyraźnie zauważalne jest zwiększenie nacisku położonego na fundatorską zasługę Probusa wobec kolegiaty i Kościoła w ogóle.

Czas na podsumowanie. Z przedstawionych interpretacji poszczególnych elementów wyposażenia

[51] P. Knötel, *Ein Votivschild...*, s. 70n, datuje tarczę na ok. 1300, a niezwykły układ taśmy tłumaczy, chyba słusznie, jako naderwaną i opadającą przepaskę heraldyczną śląskiego orła. Jego datowanie tekstu tablicy na XVI do pocz. XVII w., wydaje mi się nieco za późne. Wg opisu *Sylloge...*, był on napisany „alt-gothischen Buchstaben" białym kolorem na czarnej tablicy, co w kolorystyce ma analogię w opisanej wyżej tablicy upamiętniającej zwycięstwo i śmierć Probusa. W rękopisach śląskich zwykle jako „staro-gotycki" odnotowywano charakter pisma stosowanego na zabytkach powstających do 1. ćw. XVI w. Napis w tłumaczeniu brzmi: „Prymitywne przedstawienie zdradza dawność dzieła". Za pomoc filologiczną dziękuję serdecznie pani dr M. Łukaszewicz-Chantry.

[52] G. Thebesius, *Monumenta sepulchralia silesiaca*, rkps Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. R 2671, s. 89; *Sylloge...*, k. 82r; Paritius, *Monumenta...*, s. 195, 222, 237. W żadnym z opisów nie ma informacji o sztandarze czy proporcu, o których istnieniu wzmiankowali Kutzner, *„Erekcyjny" tympanon...*, s. 383 i Małachowicz, *Wrocławski zamek...*, s. 159. Była to najwyraźniej pomyłka autorów.

[53] *Sylloge...*, k. 82r, 84r, ; Paritius, *Monumenta...*, s. 195, 222.

Ryc. 16. Rysunek tarczy herbowej i wizerunku ks. Henryka IV, powstałych w 1515 r. (*Sylloge...*). Fot. Pracownia Reprograficzna BUWr.

kolegiaty świętokrzyskiej wynika, że kościół ów, którego fundację widzieć można jako ekspozycję szczodrobliwości księcia wobec Kościoła i przypieczętowanie zakończenia sporu (zatargu) z biskupem wrocławskim[54], a także jako wyraz ufności w Boską opiekę i zbawczą moc krzyża, przechodził w kolejnych etapach historycznych średniowiecza istotne zmiany w zakresie wyrażanych przezeń treści. Już wnet po rozpoczęciu budowy kolegiaty mogła być ona rozumiana także jako *votum* za zwycięstwo odniesione w bitwie przeciw Konradowi czerskiemu w dniu 24 sierpnia 1288 r., którą wzmiankuje ww. tablica zawieszona niegdyś w chórze kościoła. Naturalną koleją rzeczy, budowla stała się po pochówku w niej fundatora i wystawieniu mu nagrobka – jego mauzoleum grobowym. Podkreślały taką jej funkcję liczne wykonywane na przestrzeni ponad dwóch stuleci od śmierci Probusa pomniki heraldyczne, inskrypcyjne i obrazowe, którymi nasycano całe wnętrze świątyni. Należy jednocześnie zauważyć, że było to zjawisko do pewnego stopnia zwyczajne w tamtych czasach, kiedy kościoły zapełnione były mnóstwem tablic, obrazów, chorągwi i tarcz herbowych, służących upamiętnieniu pochowanych w nich zmarłych i zapewnieniu im komemoracji liturgicznej. Fundatorom i dobroczyńcom przysługiwało to w sposób szczególny. Nie można jednak ograniczać wymowy tej świątyni jedynie do funkcji „monumentalnego grobowca księcia Henryka IV (...), dobroczyńcy biskupstwa wrocławskiego"[55]. Uznając cel memorialny, dobitnie sformułowany w akcie fundacyjnym, za nadrzędny, dostrzec należy również dynamiczny charakter zmian, jakim podlegały różnorakie funkcje pełnione przez kolegiatę jako instytucję i budowlę. Starałem się wykazać, że wokół niej ogniskowały się starania także innych książąt śląskich, dla których świątynia ta była może czymś w rodzaju fundacji dynastycznej, ale że byli nią istotnie zainteresowani również dynaści luksemburscy, rządzący ziemiami Korony Królestwa Czeskiego. W zamierzeniach tych ostatnich miałaby kolegiata stanowić wyraźny symbol prawnego i prawego przejęcia ziem śląskich i kontynuowania przez Luksemburgów władzy dynastii piastowskiej. Byłoby to następstwo niemal analogiczne do ich następstwa na tronie czeskim po Przemyślidach. Ów proces „wstępowania" w ślady poprzedników dobrze ilustrują sformułowania powtarzane przez kolejnych królów czeskich, od Jana Luksemburskiego po Wacława IV, w wydawanych

[54] Można jednak rozważać również inny zamysł przyświecający księciu w momencie fundacji, a mianowicie stworzenia na Ostrowie Tumskim przeciwwagi dla kapituły katedralnej (taką możliwość sugerował w swym wystąpieniu na konferencji także W. Irgang), i to mimo ostatecznego formalnego poddania kolegiaty w dokumencie fundacyjnym biskupowi. W ten sposób kolegiatę mogli po części postrzegać jej kolejni świeccy patroni.

[55] Kutzner, *„Erekcyjny" tympanon...*, s. 383.

przez nich potwierdzeniach przywilejów Kościoła wrocławskiego: „... *Privilegia* (...) *quoscunque Duces, Comites, Barones*: *Predecessores nros in Civitate & Dioecesi & specialiter per bone memorie Divos Principes Dnos Henricum I. Henricum II. Henricum III. Henricum IV. Henricum V. Henricum VI. & ultimum, tunc Duces Zlesie & Dnos Wratizlav.* ..." (Jan Luksemburski, 1342); „...& *Dnos Duces Zlezie Wratizlav. Comites & Barones Predecessores nros...*" (Jan Luksemburski, 1345)[56]. Oczywiście w działaniach wszystkich pozakościelnych czynników uwzględniać trzeba kapitułę świętokrzyską, jako stale obecną, a najpóźniej z początkiem okresu nowożytnego przejmującą całkowicie inicjatywę[57].

Dla wszystkich jednak znaczeń, jakie dają się odczytać z nawarstwiających się składników wystroju wewnętrznego i zewnętrznego, a jednocześnie wykraczają poza standardowe treści budowli sakralnej, punktem centralnym, od którego, dla którego i poprzez który można je tłumaczyć jest postać i nagrobek księcia Prawego oraz podpisany przezeń akt fundacyjny.

[56] Sformułowania powtórzone także w dokumentach Karola IV z 1358 r. i zawierającym je wszystkie potwierdzeniu Wacława IV z 1382 r., por. Sommersberg, *Silesiorum Rei Historicae*..., s. 34-42.

[57] Przy słabnącym wciąż wpływie biskupa na obsadę stanowisk w kapitule, por. Kuchendorf, *Das Breslauer*..., s. 37.